

Włodzimierz Kot

Stojan Subotin (1 marca 1921 - 7 lipca 1977) [nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 69/2, 317-323

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXIX, 1978, z. 2

STOJAN SUBOTIN

(1 marca 1921 — 7 lipca 1977)

Minęło już 30 lat, ale pamiętam, jakby to było wczoraj. Pewnego marcowego dnia 1947 r. pojawił się w mrocznym lokalu ówczesnej Katedry Nowszych Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy ul. Gołębiej 20, młody człowiek o wyraźnie niepolskim wyglądzie i nie najlepszą polszczyzną dopytywał się o kierownika Katedry, prof. Tadeusza Stanisława Grabowskiego. W ten sposób zetknąłem się ze Stojanem Subotinem, pierwszym u nas jugosłowiańskim stypendystą po drugiej wojnie światowej.

Młody przybysz wkrótce dał się dobrze poznać, biorąc udział w niektórych zajęciach slawistycznych, rusycystycznych, przede wszystkim jednak polonistycznych. Spotykaliśmy się na nich często. Zadzierzgnięta wówczas moja znajomość z młodym Serbem wkrótce zamieniła się w przyjaźń, która trwała niezmiennie przez trzy lat dziesiątki, odnawiana żywą korespondencją i częstymi przyjazdami Subotina do Polski, rzadziej moimi do Jugosławii. Dlatego nie mogę wprost uwierzyć, że nigdy już nie zobaczę go w Krakowie czy Belgradzie, nie usłyszę jego głosu, nie doświadczę jego zawsze życzliwej rady...

Stojan Subotin urodził się w miejscowości Jakovo (niedaleko od Zemunu, tj. na północ od Belgradu) w rodzinie prawosławnego księdza. Do szkoły podstawowej uczęszczał we wsi rodzinnej oraz w miejscowości Stari Banovci, do gimnazjum zaś w Sremskich Karlovcach, w latach 1932—1940. W roku 1940 podjął studia wyższe na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Belgradzie. Początkowo studiował filologię jugosłowiańską oraz rosyjską, wkrótce jednak przeniósł się na kierunek rusycystyczno-polonistyczny. Wojna (która w Jugosławii rozpoczęła się prawie o 2 lata później aniżeli u nas) spowodowała nie tylko przerwanie studiów, ale i zmusiła go do szukania wraz z całą rodziną schronienia w Belgradzie. W latach 1942—1944 pracował jako wolontariusz w tamtejszej Bibliotece Narodowej. Szczery patriotyzm nie pozwalał mu spoglądać obojętnie na wydarzenia wojenne. W sierpniu 1944 znalazł się w szeregach partyzantów Tity pełniąc tam obowiązki żołnierskie i polityczne. Zdemobilizowany w listopadzie 1945, kontynuował studia slawistyczne

na Uniwersytecie w Belgradzie aż do marca 1947, kiedy jako stypendysta rządu polskiego znalazł się w Krakowie, aby na Uniwersytecie Jagiellońskim przejść specjalizację. Jak wspomniałem, uczęszczał on na wybrane zajęcia slawistyczne i rusycystyczne, głównie zaś — polonistyczne. Nad udział w wykładach i seminariach stawiał jednak pracę własną, związek bezpośredni z książką naukową czy tekstem literackim. Przerodziło się to wkrótce w umiłowanie polskiej książki w ogóle i prowadziło do kompletowania własnego obszernego księgozbioru. Warto wspomnieć, iż pod koniec życia Subotina księgozbiór ten liczył już z górą 17 tys. tomów, tworząc największą i najpełniejszą prywatną bibliotekę slawistyczno-polonistyczną na Bałkanach. Młody Serb stał się zresztą legendą wśród księgarzy polskich, wiedział bowiem niekiedy lepiej od nich, kiedy się jaka książka ukazała, co się znajduje w przygotowaniu, itd. Wkrótce też dał się poznać jako doskonały znawca wszelkich problemów związanych z literaturą polską, zarówno starszą jak i współczesną.

Studia Subotina na Uniwersytecie Jagiellońskim trwały stosunkowo krótko, bo w sumie trzy semestry (marzec 1947—lipiec 1948). Niebawem też po powrocie do kraju, w październiku 1948, uzyskuje na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Belgradzie dyplom ukończenia studiów w zakresie języka i literatury polskiej. Bezpośrednio potem obejmuje obowiązki bibliotekarza Seminarium Slawistycznego w belgradzkim Uniwersytecie, 28 I 1949 zaś zostaje mianowany asystentem na polonistyce u prof. Djordje Živanovicia. W roku 1954 przebywa przez dwa miesiące w Paryżu, uzupełniając tam materiały do swej rozprawy doktorskiej *Romani Teodora Tomaša Ježa (Zigmunta Milkovskog) o Jugoslovenima* (wyd.: Beograd 1968), którą obronił (w Belgradzie) w październiku 1957. Rok akademicki 1957/58 spędził na specjalizacji w Krakowie; w latach następnych wielokrotnie jeszcze przyjeżdżał do Polski, aby tu w różnych ośrodkach uniwersyteckich (w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu) gromadzić materiały do swych prac naukowych. Podczas tych pobytów niejednokrotnie wygłaszał wykłady o polsko-jugosłowiańskich związkach literackich w przeszłości. Ponadto był uczestnikiem bardzo licznych konferencji, zjazdów i sympozjów naukowych oraz literackich, a także poświęconych problemom przekładów. Od roku 1956 aż do końca życia corocznie kilka razy przyjeżdżał do Polski. Mianowany 1 VI 1959 docentem literatury polskiej na ówczesnym Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Belgradzie (dopiero w wyniku reorganizacji w r. 1960 powstał Wydział Filologiczny), w 5 lat później otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego, 26 IV 1971 — profesora zwyczajnego. Nie spodziewana śmierć zabrała go w drodze z miejscowości Sutomore do Baru (Crnogorsko primorje). W ciągu z górą 28-letniej działalności dydaktycznej na Uniwersytecie Belgradzkim starał się swym wychowankom, dla których był ojcem i przyjacielem, zaszczepić umiłowanie polskiej kultury. Wprawdzie ze względu na swoisty charakter studiów poloni-

stycznych w Jugosławii ilość absolwentów, jacy wyszli spod jego ręki, jest stosunkowo niewielka, ale są to ludzie „zarażeni” polskością, dobrze znający nasz język i literaturę.

Niezależnie od działalności dydaktycznej prof. Subotin brał żywy udział w pracach naukowo-wydawniczych i organizacyjnych jugosłowiańskiej slawistyki literackiej. Od roku 1960 jest członkiem kolegium redakcyjnego kwartalnika „Umjetnost riječi”, czołowego jugosłowiańskiego periodyku poświęconego nauce o literaturze, ukazującego się w Zagrzebiu. W latach 1966—1970 był członkiem zespołu redakcyjnego wydawanych przez Uniwersytet Belgradzki „Anali Filološkog fakulteta”. Od roku 1967



Stojan Subotin

bierze udział w pracach Komisji Serbskiej Akademii Nauki i Sztuki, opracowującej wydania krytyczne pisarzy serbskich; wreszcie od 1968 kieruje pracownikami przygotowującymi słowniki polsko-serbskochorwacki i czesko-serbskochorwacki przy tejże Akademii. Warto również wspomnieć, iż belgradzki uczoney był współzałożycielem tamtejszego odpowiednika polskiego IBL — Instytutu za književnost i umetnost w Belgradzie — oraz jego członkiem.

Równoległe z tą działalnością Subotina powstawały jego prace naukowe i literackie (tj. przekładowe). Debiutował wcześniej, bo jeszcze w r. 1939, rozprawką *Grad i njegovi problemi u jugoslovenskoj književnosti*, ogłoszoną w piśmie „Kulturno-privredni pregled Dunavske Banovine” (1939, V, nr 1). Pierwszą publikacją o tematyce polskiej była recenzja książki

Jerzego Kowalewskiego *Ludowa Jugosławia*, zamieszczona w mającym najdłuższą, bo przeszło 100-letnią tradycję czasopiśmie jugosłowiańskim „Letopis Matice srpske” (1947, nr 1). Od tej chwili publikacje, w ogromnej większości związane z polską tematyką, ukazują się na łamach różnych jugosłowiańskich periodyków naukowych i literackich. Były to studia i rozprawy naukowe, jak również przeglądy, recenzje, nekrologi i inne „sylwetki”, nieraz o charakterze bardziej popularnym. Dotyczyły one różnych epok i rozmaitej problematyki, wszystkie jednak odznaczały się pasją badawczą, sumiennością i odpowiedzialnością za słowo. Za najcenniejsze przyjdzie uznać dwie książki: wspomnianą wyżej rozprawę doktorską oraz tom studiów *Iz poljsko-jugoslovenskih književnih veza* (Beograd 1969). Jeśli za prawdziwe uznamy powiedzenie „*Habent sua fata libelli*”, to należy je odnieść do pierwszej z tych książek. Zainteresowanie Subotina Jeżem i jego południowosłowiańskimi powieściami datowało się od dawna, bo od czasów pierwszego już pobytu badacza w Krakowie w latach 1947—1948. Samą jednak pracę przygotowywał, ściślej zaś: zbierał do niej materiały, w latach 1948—1955, a więc w najmniej sprzyjającym okresie, kiedy — praktycznie biorąc — wszelkie stosunki, w tym także kulturalne i naukowe, pomiędzy Polską a Jugosławią były przerwane. W trudnych warunkach pomagali Subotinowi po trosze jego polscy przyjaciele gromadząc potrzebne książki, przepisując poszczególne artykuły i przesyłając je, bardzo nieraz określną drogą, do Belgradu. W tak niezwykle sposób zdobyte materiały uzupełnił Subotin kwerendami w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Mimo jednak wielkiego trudu i starań nie udało się serbskiemu uczonemu dotrzeć do wszystkich polskich materiałów. Parę drobniejszych artykułów (np. P. Chmielowskiego czy M. Ostrowskiej) pozostało mu niedostępnych, do czego się zresztą w książce lojalnie przyznał. Ponieważ, na szczęście, sądy wypowiedziane w tych artykułach powtórzone w większych studiach o Jeżu, nieuwzględnienie tamtych nie spowodowało luki w pracy Subotina; sprawa ta unaocznia tylko trudności, warunki wręcz nienormalne, towarzyszące powstawaniu książki.

Napisana w latach 1955—1957 rozprawa Subotina posunęła znacznie naprzód naszą wiedzę o Jeżu i jego najwybitniejszych osiągnięciach literackich, za jakie są uważane powieści o tematyce południowosłowiańskiej. Nad książką serbskiego polonisty zdawało się jednak ciążyć fatum. Powstałe w wyniku tak wielkiego trudu i wytrwałości autora obszerne studium nie mogło znaleźć wydawcy. Czynnione w Jugosławii i w Polsce (m. in. w Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie) starania ciągle zawodziły. Z konieczności więc autor starał się ogłaszać pracę przynajmniej we fragmentach, drukując jej poszczególne rozdziały w rozmaitych pismach, takich jak „Pamiętnik Słowiański”, „Prilozi za književnost”, „Živi jezici” czy „Anali Filološkog fakulteta” Uniwersytetu w Belgradzie. Dopiero w 9 lat po napisaniu książka została ogłoszona nakładem wydawnictwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Belgradzie.

Dwa były cele, jakie stawiał sobie Subotin pisząc tę pracę. Pierwszy to rozbicie mitu pokutującego we współczesnej Miłkowskemu polskiej krytyce literackiej, podjętego zresztą przez większość późniejszych historyków literatury, o znakomitej jakoby u Jeża znajomości zagadnień południowosłowiańskich. Tymczasem zaś — jak udowodnił belgradzki profesor — szczegółowa orientacja Jeża w problematyce jugosłowiańskiej, jego znajomość realiów, kultury, dziejów itd. narodów południowosłowiańskich była stosunkowo niewielka, niekiedy nawet wręcz słaba. Drugim mitem, jaki Subotin obalił, jest powszechne u naszych historyków literatury przeświadczenie o wielkiej popularności powieści Jeża w szerokich kręgach czytelników serbskich i chorwackich. Ze stosunkowo skromnej ilości tłumaczeń powieści Jeża oraz nielicznych głosów krytyki wynika zaś, że ani sam autor *Uskoków*, ani jego utwory południowosłowiańskie nie cieszyły się bynajmniej większą popularnością wśród pobratymców znad Sawy i Drawy. Subotin chciał, by jego praca stanowiła wyraz wdzięczności przedstawiciela narodów Jugosławii dla Miłkowskiego za jego trud przybliżenia spraw południowosłowiańskich polskiemu czytelnikowi. Warto też wspomnieć, że główne tezy książki sformułował w artykule *Legenda i prawda o powieściach południowosłowiańskich Teodora Tomasa Jeża*, zamieszczonym w „Pamiętniku Literackim” (1969, z. 2).

Druga książka Subotina, *Iz poljsko-jugoslovenskih književnih veza*, poświęcona jest zagadnieniu promieniowania polskiej kultury, ściślej zaś — literatury, na słowiańskie Południe. Na czele książki widnieje dedykacja: „Przyjaciołom Polakom”. Tom składa się z 5 obszernych studiów: 4 historycznoliterackich oraz poprzedzającej je rozprawy z dziedziny zagadnień teoretycznoliterackich. Trzy prace znane już były wcześniej z czasopism polskich czy jugosłowiańskich. W książce tej jednak ukazały się one w zmienionej i poszerzonej postaci.

Tom otwiera zwięzła, ciekawa rozprawka z pogranicza zagadnień metodologicznych i teoretycznoliterackich, *O nekim problemima nauke o književnosti i — pro domo sua*. Prof. Subotin postawił w niej zarzut jugosłowiańskim historykom literatury, iż nie poświęcają dość uwagi niektórym zwłaszcza problemom teoretycznoliterackim. Zagadnienia tego rodzaju co studia nad historyczną poetyką, tradycją literacką, funkcją przekładu w kształtowaniu kultury literackiej społeczeństwa, co spojrzenie ze stanowiska stylistyczno-estetycznego na język poszczególnych pisarzy jugosłowiańskich — wszystko to właściwie czeka dopiero na podjęcie. W zakończeniu tej rozprawki wstępnej zaznaczył serbski uczyony, że powstała ona w wiele lat po wypełnianych książkę pracach, do których ma stanowić przedmowę. Stąd świadomość autora, iż może nie wszystkim wysuniętym w niej żądaniom teoretycznym prace te w pełni odpowiadają.

Po takim wprowadzeniu następuje rozprawa *O nekim Vrazovim predadama i prevodima dela Adama Mickjeviča*. Autor słusznie wskazuje na

ważną rolę, jaką czołowy przedstawiciel iliryzmu, Stanko Vraz, odegrał w kształtowaniu smaku estetycznego i kultury literackiej swych współczesnych. Istotny udział miały w tym oczywiście i przekłady Vraza z literatury obcych, przede wszystkim z polskiej. Badacz analizuje tłumaczenia paru utworów Mickiewicza (*Panicz i dziewczyna*, *Pani Twardowska*, *Dziady*) i dochodzi do wniosku, iż Vraz wprowadzał do tekstu celowo szereg zmian, starając się uwypuklić ludowość wiersza i przez to możliwie przybliżyć utwór czytelnikowi chorwackiemu. Zabiegi te polegały m. in. na wprowadzeniu pewnych dość licznych zwrotów charakterystycznych dla pieśni ludowej, oczywiście południowosłowiańskiej. Subotin uczynił też słuszną uwagę, że ówczesny rozwój języka serbskochorwackiego wykluczał możliwość przekładów adekwatnych do Mickiewiczowskiego oryginału.

Ze studiów już ogłoszonych wcześniej najobszerniejsza w książce jest praca *Juliuš Slovacki kod Srba i Hrvata*. Autor dochodzi w nim do wniosku, że zarówno tłumaczenia polskiego poety jak i artykuły o nim są w Jugosławii stosunkowo nieliczne i niedoskonałe. Tak więc twórcę *Anhellego* trzeba dopiero odkryć czytelnikowi jugosłowiańskiemu. Tak samo w artykule ostatnim, *Jan Kasprovič kod Srba i Hrvata*, prof. Subotin dochodzi do analogicznego stwierdzenia, że znajomość Kasprowicza była i jest wśród społeczeństwa jugosłowiańskiego niedostateczna. Zupełnie inny charakter posiada studium *Franjo Marković i poljska književnost*. (*Nacrt problematike*). Już sam podtytuł na to wskazuje. Belgradzki uczyony analizuje utwory Markovicia, inspirowane przez polską poezję romanetyczną, głównie przez Mickiewicza, wykazując, jak głęboko znał ją chorwacki poeta, jak bliska mu była jej atmosfera i problematyka oraz jak wiele z niej potrafił przenieść w swoją epokę i w swoje środowisko. W całości książka stanowi niezwykle cenny wkład w badania komparatystyczne z zakresu polsko-jugosłowiańskiego.

Jako tłumacz debiutował Subotin w 1950 r. przekładem *Nowel* Sienkiewicza. Tom zawierający tłumaczenie *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*, *Szkiców węglem* i *Za chlebem* opatrzony został również posłowiem pióra tłumacza. Od tego czasu rokrocznie, aż do ostatnich chwil życia belgradzkiego polonisty ukazywały się jego przekłady czołowych naszych klasyków: Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego, jak i pisarzy współczesnych: Schulza, Borowskiego, Dąbrowskiej, Mrożka, Żukrowskiego — wszystko w wiernym, świetnie brzmiącym po serbskochorwacku, wręcz doskonałym tłumaczeniu. Na osobne wymienienie zasługują przekłady prac naukowych, dotyczących najczęściej zagadnień teoretycznoliterackich: Henryka Markiewicza *Głównych problemów wiedzy o literaturze* (*Nauka o književnosti*, Beograd 1974), Michała Głowińskiego, Stefana Morawskiego, Marii Janion i innych.

W sumie — wszystkich prac Subotina, zarówno tych naukowych *sensu stricto* jak i popularyzatorskich, wreszcie tłumaczeń, ukazało się do

r. 1975 aż 293. W ciągu ostatnich 2 lat liczba ta niewątpliwie uległa jeszcze znacznemu powiększeniu; o ile pozycji — trudno w tej chwili powiedzieć. Wiem na pewno, że od daty śmierci uczonego do dnia napisania tego wspomnienia, a więc w ciągu niecałych 5 miesięcy, pojawiły się 2 rozprawki: *Jedna poljska pesma o kraljeviću Marku* (w tomie referatów *Naučni sastanak slavista u Vukove dane*, Beograd 1977) oraz *Rejmontove inspiracije u „Selu” Dušana Radića* („Prilozi za književnost”, 1976, z. 1—4). Ostatnią pracą Subotina, jaką zdążył napisać i posłać do redakcji pisma „Byzantinoslavica” zaledwie na tydzień przed śmiercią, była recenzja książki młodego krakowskiego slawisty Aleksandra Naumowa *Apokryfy w systemie literatury cerkiewnosłowiańskiej*.

Przygotowywał do druku obszerne studium o serbskiej pieśni ludowej w Polsce, nosił się z myślą napisania 2-tomowej, oryginalnie ujętej historii literatury polskiej. Niestety, śmierć nie pozwoliła mu tych zamierzeń zrealizować.

Dorobek prof. Subotina obejmuje prace dotyczące także innych dziedzin slawistyki: rusycystyczne, ukrainistyczne (doskonale nakreślony zarys tej literatury ukazał się w wydawnictwie chorwackim „Liber — Mladost”, w serii „Povijest svjetske književnosti”, t. 7) i bohemistyczne. Trzeba jednak stwierdzić, że co najmniej 90% jego opusu poświęcone jest Polsce i jej sprawom. Za swe ogromne zasługi uzyskał wysokie odznaczenia polskie, m. in. Order Polonia Restituta.

Szczególnie bliski był środowisku krakowskiemu; tu miał wielu odanych przyjaciół, także i poza kręgami ściśle naukowymi. Do Krakowa przyjeżdżał często: tutejsze księgozbiory, zwłaszcza zaś Biblioteka Jagiellońska, umożliwiały mu płodną pracę naukową. W Krakowie występował z wykładami — bądź w Uniwersytecie Jagiellońskim, bądź w Krakowskim Oddziale PAN, bądź też w Towarzystwie im. Adama Mickiewicza. Kiedy Subotin pod koniec maja 1977 przyjechał do naszego miasta, aby wziąć udział w obronie pracy doktorskiej tutejszej slawistki jako recenzent i egzaminator, nikomu ani przez myśl nie przeszło, że może to być spotkanie ostatnie: tak był pełen energii, tyle miał planów naukowych, jak rzadko kiedy. Zresztą we wrześniu miał tu przyjechać ponownie...

Stojan Subotin wiele zdziałał w ciągu swego stosunkowo krótkiego życia; osiągnął tak dużo, ponieważ zagadnienia literatury polskiej i w ogóle polskiej kultury, przybliżenie ich społeczeństwu jugosłowiańskiemu, stanowiły dlań nie tylko obowiązek zawodowy, ale i źródło satysfakcji, były nie tylko *negotium*, ale i *otium*. On po prostu żył polską kulturą, poświęcając jej sprawom każdą chwilę swego pracowitego życia. Odszedł od nas na zawsze, pozostawiając po sobie wdzięczną pamięć, ból w sercach przyjaciół i pustkę nie do wypełnienia.

Włodzimierz Kot